

## Zmarł Jan Nowak-Jeziorański - 1914-2005 - „Kurier z Warszawy”

Odszedł Jan Nowak-Jeziorański (właściwie Zdzisław Jeziorański), wielki autorytet XX-wiecznej Polski. Wychowany w legendzie Powstania Styczniowego, całe życie był obsesyjnie zakochany w Polsce i bez reszty jej oddany. Nie była to jednak miłość ślepa. Często powtarzał, że największym niebezpieczeństwem dla Polski bywają sami Polacy. Usiłował dźwignąć Polskę na wyżyny godne jej dramatycznej historii. W czasie II wojny światowej kurier Komendy Głównej Armii Krajowej, uczestnik Powstania Warszawskiego, po wojnie wieloletni dyrektor Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa, orędownik sprawy polskiej w Waszyngtonie, torujący Polsce drogę do NATO. Był jednym z nielicznych we współczesnej Polsce autorytetów moralnych.

W czasie II wojny, kiedy pod przybranymi nazwiskami jako „Kurier z Warszawy” przekradał się przez linie frontów, przekazywał Nowak opinie kraju naczelnym władzom na emigracji, zaś dyrektywy premiera i Naczelnego Wodza - czynnikiem decydującym w Warszawie. Był uczestnikiem konspiracji w okupowanej Warszawie biorącym udział w głęboko zakonspirowanych odprawach władz Polskiego Państwa Podziemnego. Był powiernikiem prezydenta RP, premiera i Naczelnego Wodza na wycoздztwie w Londynie. Po wojnie po kilku latach dziennikarstwa dla BBC w Londynie Nowak-Jeziorański powołany został na szefa rozgłośni polskiej Radia Wolna Europa w Monachium, placówki, która była jedynym alternatywnym, donośnym głosem dochodzącym do ogółu ludzi w Polsce. W czasach stalinowskiej nocy w komunistycznej Polsce, 3 maja 1952, łamiącym się głosem mówił na falach Wolnej Europy z Monachium: „*Zabłyśnie znów jutrenka swobody, będzie to dzień Waszego tryumfu, Narodu, który nie utracił wiary*”. „*Może siła fatalna tego bohaterskiego życia doprowadzi nas do nowego V-Day, w którym Polacy odniosą kolejne zwycięstwo: nad sobą*.” W latach 1952-75, a więc w długim okresie - od Stalina do Breżniewa i od Bieruta do



różnicy poglądów. Był głosem wolnej Polski w rozumieniu informacji, wpływu na opinie, odkłamywania wolnego od cenzury. Kiedy w październiku 1956 r. RWE pod przewodnictwem Nowaka udzieliło poparcia Władysławowi Gomułce, oszczędziło krajowi losu Węgier, które wtedy właśnie spływały krwią po interwencji armii radzieckiej. Na podstawie doświadczeń z Powstania Warszawskiego był przekonany, że *«między dwiema skrajnościami - powstaniem zbrojnym z góry skazanym na klęskę a niewolniczą uległością - istnieje szeroka gama innych możliwości»*. W dobie ruchu Solidarności taktyka ta zostanie nazwana samoo ograniczającą się rewolucją. Nigdy nie przyjął racji Polski komunistycznej - do końca służył niepodległej Rzeczypospolitej, pamiętając, że w skład polskiego etosu wchodziła także wierność dla sprawy przegranej. Wszystko w swym życiu podporządkował jednemu celowi - wolności i bezpieczeństwu kraju, który ukochał. Jednocześnie był to ktoś, kto, żyjąc w ścisłej więzi z Kościołem, ukazywał, jak piękna może być polityka, kiedy inspirowana jest wartościami ukazanyymi w Ewangelii. Nowak rozumiał miłość Polski jako świadectwo czynu, zawsze równoznaczne z wyczuciem polskiej racji stanu. Snując marzenie o Polsce, nie dając się wcisnąć w szranki jednej orientacji, wsłuchiwał się przeciwieństw w głos Polski realnej, którą usiłował dźwignąć na wyżyny godne jej dramatycznej historii. Po zakończeniu

Gierka nie tylko przekazał prawdę do PRL-u, lecz także dostarczał ów fundamentalny dla demokracji pogląd, że nie ma jednej prawdy, a wolność domaga się

pracy w RWE Jan Nowak-Jeziorański nie został zwykłym emerytem, ponieważ w tym czasie napisał wszystkie swoje książki i osiadłszy w Waszyngtonie poświęcił się indywidualnemu lobbingsowi na rzecz spraw polskich. „Kurier” lansował w swoim pisaniu jakiś niezmiernie trudny narodowy optymizm, szerzył kult niepodległej państwowości, rysował perspektywę przyszłego triumfu sprawy polskiej. Ma w sobie ów Kurier coś z Sienkiewicza, gdyż krzepienie serc było dla niego dyrektywą decydującą. Mieszkając w USA był rzecznikiem interesów swojej Ojczyzny zarówno w Departamencie Stanu, jak i w Białym Domu, gdzie miał stały dostęp, oraz wśród licznych amerykańskich posłów i senatorów i nie do przecenienia były jego zasługi w tej materii. Była to jego ostatnia funkcja kurierska, kiedy w latach 1989-99 nieustannie kursował na linii Warszawa - Waszyngton, by wykorzystując wszystkie swe wpływy, wyjednywać Polsce członkostwo w NATO. Właśnie te lata, kiedy decydowało się miejsce Polski w Europie, były w gruncie rzeczy szczytem publicznej aktywności Jana Nowaka. Przyjmowany przez kolejnych sekretarzy stanu i prezydentów USA, odznaczony najwyższymi orderami amerykańskimi, zawsze cieszył się w Stanach wielką estymą. Dobiegał osiemdziesiątki, potem przekroczył osiemdziesiątkę, ale w swej publicystyce, wywiadach i audycjach telewizyjnych zarażał entuzjazmem zupełnie młodzieńczym. 12 marca 1999 r., kiedy Polska stała się członkiem NATO, był też dniem osobistego triumfu Jana Nowaka. Ponowny triumf przeżył raz jeszcze - 1 maja 2004 r., w dniu akcesji Polski do Unii Europejskiej. Po powrocie do kraju Jan Nowak-Jeziorański dalej zabierał głos publicznie, zawsze zatroskany o kondycję Polaków i o zrozumienie szans historycznych, które przed Polską stoją. W swoim testamentie Nowak-Jeziorański postanowił obdarować naród decydując, że wszystkie jego zbiory sztuki, naukowe, literackie, przekazane zostaną do Narodowego Zakładu im. Ossolińskich we Wrocławiu. ms

## Na początku 2005 r. wniosek o ratyfikację konstytucji Unii Europejskiej

W pierwszych tygodniach tego roku rząd Polski przekazał do Sejmu wniosek dotyczący ratyfikacji Traktatu Konstytucyjnego Unii Europejskiej. Wybór trybu, w jakim w Polsce ratyfikowana zostanie konstytucja UE - czy w drodze referendum, czy przez parlament - należy do posłów. Natomiast decyzję o terminie referendum może podjąć zarówno Sejm, jak i prezydent, przy poparciu Senatu.

Spośród 25 krajów UE dotychczas Traktat Konstytucyjny ratyfikował parlament Litwy i parlament Unii Europejskiej. W tym ostatnim 500 eurodeputowanych głosowało za, 137 było przeciw, 40 wstrzymało się od głosu. Głosowanie było elektroniczne (imiennie), co pozwoliło ujawnić, jak głosowali poszczególni eurodeputowani. Spośród obecnych na sali polskich eurodeputowanych, 15 głosowało

za, przeciwko było 10 eurodeputowanych, wstrzymało się czterech. Według szefów niemieckiej i francuskiej dyplomacji, najbardziej pożądanym rozwiązaniem byłoby uchwalenie konstytucji unijnej podczas przywództwa Irlandii we Wspólnocie, a więc w pierwszym półroczu 2005 r.

Niemcy zaapelowały do Polski o uchwalenie europejskiej konstytucji. Minister Spraw Zagranicznych RFN Joschka Fischer zapewnił, że same Niemcy nie przedkładają narodowych interesów nad europejskie. Wyraził zrozumienie dla Polaków, którzy niedawno odzyskali pełną suwerenność państwową i na pewno niełatwo im teraz wyzbywać się pewnych kompetencji na rzecz Unii. Jednak - jak podkreślił - interesów narodowych nie wolno przeciwstawiać integracji europejskiej. ms